Nr 33. Dnia 12 Lutego. Czwartek. Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Gaudentego B. W.
Piątek: ŚŚ. Juljana i Jordana MM.
Sobota: Ś. Walentego Kapłana M.
Niedziela ŚŚ. Faustyna i Jowity MM.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 24 | Długość dnia godzin 9 min. 41.
Zachód „ „ 5 5 | Przybyło „ „ 1 63.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek Ś. Juljanuy P. M.
Wtorek: ŚŚ. Sylwiusza B. i Donata M.
Środa: Ś. Konstancji Panny M.
Czwartek: Ś. Konrada Wyznawcy.

— Dziś rano o godzinie wpół do 7 przybyć raczył do Warszawy N. Cesarz Austryjacki wraz zlicznym orszakiem.

O godzinie wpół do dziewiątej N. Cesarz Austrji wyjechał do Petersburga.

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw. za NNr 24, 25 i 27 wydanymi, zamieszczono:* Najjaśniejszy Pan, w dniu 21 grudnia 1873 roku, w skutek przedstawienia Komitetu Ministrów Najwyżej rozkać raczył, uwolnić o powinności rekruckiej przy poborze obecnym, wolnych słuchaczy St.-Petersburskiego Instytutu Technologicznego, pochodzących ze stanów podatkowych, tak Cesarstwa jako i gubernji Królestwa Polskiego. O tej Najwyższej woli, ogłoszonej w Nr 19 Gońca Urzędowego, oznajmiam podwładnej mi Policji, dla wiadomości i należytego w danych razach zastosowania się.

— W dalszym ciągu rozkazu mego do Policj z r. b. za Nr 1 i w dopełnieniu wczorajszej depeszy mojej, o bezzwłocznem z powodu wzmagającego się mrozu—bezpłatnem rozdawaniu drzewa biednym, polecam Kommisarzom cyrkułowym—dla ścisłego wykonania—co następuje.

a) Po najdokładniejszem osobistem przekonaniu się—o zupełnie biednych rodzinach, pozbawionych wszelkiej możności opalać swoje mieszkania, wydawać nadal—do nastąpienia odwilży—ze szczególną bacznością każdej podobnej rodzinie na dobę—od 1 do 1½ szczap, zakupując takowe drzewo—o ile można po najniższej cenie.

b) Przedstawiać mi co tydzień rachunek wydatków—na kupno drzewa dla biednych, wraz z listami innemi osób, otrzymujących takowe i w jakiej ilości, jako też obiaśnieniem: czem oni się zajmą i jaką mają rodzinę; w tymże rachunku, wykazywać rownież wydatki—na słomę i oświetlenie lokalów dla ogrzewania się.

c) O liczbie osób otrzymujących drzewo i przebywających w ciągu doby—w lokalach do ogrzewania się z oznaczeniem oddzielnie nocujących, donosić mi codziennie z rana depeszami.

Na wydatki w tym przedmiocie, polecam Wydziałowi 2 Zarządu Policji, wydać Kommisarzom—prócz udzielonego już funduszu—jeszcze po rub. rs. 5 dla każdego cyrkułu.

(G. Polic.)

≌ W dniu wczorajszym, o godzinie 11⅓ z rana, w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, po Mszy Świętej śpiewanej, JX. Franciszek Pawłowski, Proboszcz parafji Budzisław kościelny, Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, udzielił błogosławieństwa rodzicom swoim 50-letniego pożycia w stanie małżeńskim, **Karolowi Pawłowskiemu** emerytowi i żonie tegoż **Kunegundzie** z Pruskich,—zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nrem 46.

≌ W dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej rano w kaplicy Pana Jezusa w Katedrze JX. Janczarski Sekretarz tutejszego Konsystorza pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Władysławem **Wilczyńskim** a panną Sulimierą **Janczewską**.

Wiadomości miejscowe.

═ Trupa włoska wykonała wczoraj Trubadura Verdiego po raz pierwszy w bieżącym sezonie.

Jedną z ważniejszych ról, mianowicie Azuceny, odśpiewała artystka opery polskiej pani Juniewicz.

Wystąpić w nowej dla siebie operze i grać w obcym języku i z obcemi artystami to zawiele na raz trudności, zwłaszcza dla niedoświadczonej jeszcze śpiewaczki. A jednakże sprawiedliwość wyznać każe, iż pani Juniewicz wywiązała się z tych trudności wcale dobrze, nietylko pod względem śpiewu ale i gry.

Zupełnemu powodzeniu stawał na przeszkodzie brak siły w nizkich tonach stanowiących właśnie koloryt partji Azuceny. Brak ten czuć się dał szczególniej w pierwszej zaraz arji na początku aktu drugiego, prawdopodobnie skutkiem zaniepokojenia się artystki.

W miarę odzyskiwania spokoju, pani J. śpiewała coraz silniej i pewniej, tak że scena uwięzienia w akcie 3 i duet w akcie 4 wykonała bez zarzutu.

Pani Pasqua w roli Eleonory, odznaczyła się jak zwykle wyborną grą i pięknym śpiewem. P. Butti w roli hr. di Luna śpiewał jak zwykli śpiewać artyści, którzy na scenie przebyli już parę dziesiątków lat.

P. Pavani śpiewał wybornie w akcie 1-m, w drugim jednak zaczął nieco chrypnąć, co zmusiło go do oszczędzania się w miejscach wymagających silnego wyrzucania wysokich tonów.

W trzecim chrypka stała się widoczną już dla każdego. P. Pavani słusznie też zrobił, iż nie dokończył ostatniej sceny z aktu 3-go wymagającej siły i pewności głosu. Schodząc ze sceny, artysta giestem przeprosił słuchaczy, iż nie może dalej śpiewać.

Publiczność sądziła, że nie usłyszy już dalszego ciągu. Po niejakiej jednak przerwie, zasłona się podniosła i operę śpiewano dalej bez żadnych opuszczeń. P. Pavani mimo chrypki potrafił jeszcze wcale dobrze zaśpiewać Miserere i duet w Więzieniu, za co publiczność nagrodziła go oklaskami. Chrypka to nieodłączna prawie właściwość wszystkich tenorów, cóż dopiero w naszym klimacie i w takiej porze jak obecna.

Zapewniano nas zresztą, że wczorajsze zachrypnięcie p. Pavaniego było tylko chwilowem, że zatem Faust zapowiedziany na jutro nie jest bynajmniej zagrożony.

═ Pan B. Syrewicz wykonał płaskorzeźbę z alabastru w Rzymie w roku 1865 przedstawiającą Chrzest Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Płaskrrzeźba umieszczoną została w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, wilgoć jednakże nie zabezpieczała alabastru od uszkodzenia, jakoż stracił on cokolwiek na pierwotnej białości.

Zabezpieczając swój utwór od zupełnego zepsucia, p. Syrewicz po wyjęciu z muru płaskorzeźby, obsadził ją w ramę czarną marmurową, z dodaniem grubego białego marmurowego blatu pod cały spód, i w dniu dzisiejszym została już ona obsadzoną napowrót w kościele Ś-go Jana.

═ Za lat dawniejszych we środę popielcową warszawianie odbywali wycieczki do Wilanowa lub Kaskady, gdzie na ostateczne pożegnanie karnawału a na powitanie postu miewały miejsce świetne bale.

Od pewnego czasu tradycyjny ten zwyczaj upadł zupełnie, dla powetowania przeto tego upadku panowie Lewandowski i Kuhne urządzają w nadchodzącą środę popielcową w Dolinie Szwajcarskiej wielki koncert, który rozpocznie się o godzinie trzeciej po południu. Program koncertu ma być zapełnionym przeważnie nowościami, któremi ci dwaj dyrektorowie bezustannie urozmaicają swój repertuar. Prawdopodobnie sanna we środę dopisze—niewątpliwie przeto salon Doliny Szwajcarskiej licznie zapełnionym zostanie.

═ W ogłoszeniu wczorajszym Opiekunek i Gospodyń balu na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego Uniwerskiego Warszawskiego, pominięte zostały przez pomyłkę WW: Mecenasowa Radgowska, Garbińska z Andro i Brun Stanisławowa.

═ Jakkolwiek wszechwładną jest potęga obyczajów, zewnętrznych form towarzyskich, jej ustaw i praw, z pod której nikt wyłamać się bez wypowiedzenia otwartej walki nie może, jest jednak obowiązkiem nauki mającej za przedmiot zdrowie człowieka podnosić głos, ilekroć formy te nie zgadzają się z jej zasadami.

Pomimo więc wewnętrznego przeświadczenia, iż nie ludzie, ale prawa rządzą, iż formy towarzyskie choćby drobiazgowe są twardo krępującą normą żądającą raczej czem nie być niżeli czem być, że formy te przepisują nam sposób i drogę postępowania, nie waham się wystąpić w imieniu nauki przeciwko jednemu z przyjętych u nas zwyczajów. Mówię tu o zdejmowaniu kapeluszy przy spotykaniu się na ulicy.

Zwyczaj ten obnażania głowy biorący swój początek w poranuym mglistym zamroku odległych wieków, nie jest jednak bez wpływu szkodliwego dla zdrowia.

Głowa mieszcząca w swem sklepieniu dwie hemisfery mózgu wraz z móżdżkiem, przeznaczona jest na siedlisko nietylko władz duszy, ale zarządza zarazem funkcjami natury czysto zwierzęcej. W niej to zarówno wytwarza się myśl nasza jako i wola, najrozkoszniejsze obrazy młodzieńczej wyobraźni, jak i głębokie pomysły dojrzałego rozumu.

W niej jaśnieją czarownym blaskiem dzieła muz, płoną ideały piękna i wieszcze natchnienia. Tamto zamieszkiwać zdaje się i dusza nasza, ta nierozłączna towarzyszka człowieka aż do ostatniej chwili jego tchnienia. Pod jej też osłoną zmysły obrały siedzibę dla swych organów.

Niezaprzeczony również wpływ wywiera mózg i na sprawy odnowy. Znane są zmiany w trawieniu i niektórych wydzielinach, przy podrażnieniu pewnych jego części. Wiadome zaś powszechnie spostrzeżenia, że gniew i zgryzoty powodują obfite wydzielanie żółci; iż przestrach, bojaźń, niepokój, wzniecają biegunkę, a troski upośledzają trawienie; że skierowanie wzroku na smaczną potrawę, sprowadza szybkie i obfite wydzielanie śluzy, a wrażenia umysłu nadające szkodliwe własności mleku u niewiast karmiących, potwierdzają prawdy te naukowe.

Mózg jako przewódzca wszystkich organicznych funkcji jest również przyczyną, iż bledniejemy ze strachu, czerwienimy się z gniewu i wstydu; że w radości rozjaśnia się oko, a tętno szybciej uderzać poczyna.

Z dopiero co przytoczonych faktów widzimy, jak niezbędnem jest pielęgnowanie organu tak ważną rolę w życiu człowieka odgrywającego, i usuwanie wszelkich przyczyn, mogących zwichnąć równowagę jego funkcji.

Do jednej z częstszych przyczyn powodujących takie zaburzenia należy przeziębienie głowy, o jakie niestety u nas przy istniejącym zwyczaju obnażania głowy zwłaszcza podczas zimy wcale nie trudno.

Reumatyzmy więc, katary, bóle głowy rozmaitego rodzaju, cierpienia słuchu, wzroku, kongestje do głowy, osłabienie i wypadanie włosów, niejednokrotnie też zostają wywołane, dzięki tej formie towarzyskiej.

Lecz nie dosyć na tem, zwyczaj ten zgubniejsze powodować niekiedy może następstwa.

U osób mianowicie starszych, u których skutkiem wieku i właściwego procesu pathologicznego ściany naczyń krwionośnych straciwszy dawną swą elastyczność stają się kruchemi, łatwo przy raptownem oziębieniu głowy powstać może pęknięcie tychże i nastąpić wylew krwi w tkankę mózgową (apopleksja). Naczynia bowiem kapilarne wplecione w tkankę powierzchowną skóry, pod wpływem zimna ściągając się nagle, mogą być powodem, że krew w nich krążąca z całą siłą parta do wnętrza czaszki, łatwo sprowadzić może wylew krwi grożący utratą życia.

Lecz nie tylko zbyt nizka, ale i zbyt wysoka temperatura oddziaływa szkodliwie na naczelny organ naszego ciała. Piekące promienie słoneczne podczas skwarnego lata spadając na obnażoną głowę, zajmują w szeregu momentów etiologicznych, powodujących uderzenie krwi do głowy i zapalenie mózgu, jedno z pierwszych miejsc. One to są przyczyną, iż w czasie dłuższych pochodów wojsk wśród upału, wielu z żołnierzy zapada na cierpienia, o których tu mowa. Dodajmy do tego silne przeciągi powietrza, coraz to częściej od czasu zapamiętałego wytrzebiania u nas lasów powtarzające się, powiewy których na spocone i pozbawione choćby chwilowego pokrycia, głowy, korzystnie oddziaływać nie mogą, a przedstawi nam się w grubych zarysach obraz, w jakim forma ta towarzyska, w obec nauki, odzwierciedla się.

Pytam się teraz, czy pomijając już warunki i wygody, zwyczaj podobny ma prawo bytu? Zdaje mi się, że nie ma żadnego, choćby wychodząc z tej zasady że: „zdrowie nad wszystko.“ Innaby to zupełnie była rzecz, gdyby zwyczaj ten był wyłącznie naszym, swojskim, niekosmopolitycznym, w takim razie występkiem byłoby podnosić głos przeciw niemu; świętym bowiem obowiązkiem każdego uczciwego i dobrze myślącego obywatela kraju, przechowywać to co mu praojcowie jego do rąk złożyli. Wówczas nie występowalibyśmy nawet przeciw takiemu zwyczajowi powitania, jakie praktykują się u Papuasów na wyspie Borneo, gdzie jak wiadomo, znajomi przy spotkaniu, uderzają się głowami jak dwa dzikie barany, i to tak długo, dopóki jeden z nich zemdlony, nie opadnie na ziemię; chociaż, co prawda, zwyczaj to nie bardzo hygieniczny!

Gdy więc prassa podnosiła już tylokrotnie kwestję w mowie będącą, ze stanowiska wygody, gdy i nauka zdrowia ze swej strony, w przedmiocie nawet tak małego na pozór znaczenia, nie odmawia swych wskazówek, i jak widzimy nie aprobuje bynajmniej tego zwyczaju, pozbądźmy się więc go i zastąpmy dotychczasowe powitanie skinieniem głowy, i przyłożeniem ręki do kapelusza, jak to zresztą ma miejsce w Anglji, w większej części Ameryki, od kilku lat w Rydze i na całym świecie pomiędzy wojskowymi.

Przedewszystkiem nie zrażajmy się trudnościami jakie mamy do pokonania, walcząc ze zwyczajem oddawna zakorzenionym i utrzymującym się na tak silnej podstawie jaką jest nawyknienie. Wszak im trudniejsza walka, tem zwycięztwo większe. By złączyć zdrowei wygodne z pożytecznem, niechaj każdy zgadzający

się na podany tu projekt, zechce złożyć na ręcę redakcji któregokolwiek z czasopism dowolną kwotę — a summa ztąd otrzymana obróconą zostanie na stypendjum dla niezamożnego studenta uniwersytetu wydziału lekarskiego; redakcje zaś ze swej strony nieomieszkają zamieszczać nazwiska ofiarodawców. Na początek składam w redakcji niniejszego pisma rs. 5.

Poruszona tu kwestja dotycze głównie mężczyzn, wymaga jednak uznania współudziału i inicjatywy ze strony kobiet.

W Warszawie, mistrzynie w rzeczach ludzkości i gustu towarzyskiego, sprawę, którą tu podejmujemy uznajecie za słuszną, oczekujemy od was słowa zachęty i czynnego poparcia. Zabrońcie nam nieustannego czapkowania i każcie za to złożyć ofiarę, a my, w moc zdania pieśniarza:

„że rządzim światem, a nami kobiety,
chętnie się waszym poddamy wyrokom.

Doktór K.

= Donoszą nam iż przedsięwzięte zostało tłómaczenie dzieła znakomitego ekonomisty i publicysty Maurice'a Block: L'Europe politique et sociale. Przekład jest już w znacznej części dokodany.

= Pan Neville wystąpi podobno na naszej scenie w rolach Otella i Hamleta.

= Wiek donosi, że pałac Łazienkowski i Belwederski wkrótce mają być restaurowanemi wewnętrznie. Podobno wewnętrzna część zamku ma być także z gruntu restaurowaną.

= Czytamy w „Kaliszaninie.“ Sobotnia maskarada z pochodem Bachusa i premjami dla masek, odbyła się z powodzeniem. Zebrało się bowiem przeszło 30 masek, po większej części charakterystycznych, które hulały do rana.

Premjum piękności otrzymała maska płci żeńskiej za elegancką toaletę a tańca pajac. Z dowcipem było najtrudniej. Na kaliskich bowiem maskaradach nikt nikogo nie intryguje, trudno przeto dopatrzyć się dowcipu, premjum więc dostało się clownowi, który figlami swemi rozweselał publiczność. Nagrody te składały się: z neseserki, bonbonierki z cukrami i eleganckiego koszyka z drutu.

= Po wystawieniu „Fausta“ opera włoska wykona „Hugonotów“ Mejerbera, a po Hugonotach „Don Carlosa“ i „Afrykankę“, z których to oper już się odbywają próby.

= Kaliszanin donosi że projekt urządzenia w Kaliszu lombardu prawdopodobnie przyjdzie do skutku, osoby bowiem zajmujące urzędowe stanowiska, dające im wpływ na interesa tego rodzaju, projekt ów wzięły do serca i zamierzają w czyn go zamienić.

= Na sali baletu rozpoczęły się w tych dniach próby z nowego baletu układu miejscowego baletmistrza pana Calorego. p. n. „Twardowski.“ W balecie tym przyjąć moją udział wszystkie tutejsze pierwszorzędne choreograficzne siły,

= W salonach resursy kupieckiej odbędzie się w piątek składkowa zabawa, którą urządza młodzież ze sfer tutejszej arystokracji rodowej i finansowej. Zebrani tańczyć będą przy dźwiękach orkiestry p. Lewandowskiego, zrośniętej nieledwie rzec mozna ze ścianami naszych publicznych i prywatnych salonów.

= Pan Trapszo przez afisze teatralne zawiadomił, że towarzystwo jego ostatni już tydzień bawi w Kaliszu.

= *Art. nad.*)—Panie Redaktorze!— Od paru dni wśród omnibusów miejskich idących Nowym światem, ukazazały się jedne dopiero sanie (N. 22) arkowego rozmiaru zaprzężone trzema wywłokami, które zaledwie są w stanie pociągnąć straszną maszynę. Woźnica smaga bez litości konsika, którym nie żałując bata, odmawiają owsa, coby przeciwnie robić wypadało. Siedziało nas w saniach tylko czterech, ale z litości nad końmi trzech wysiadło przy Ulicy Chmielnej.

Sens moralny: albo sanie powinny być lżejsze, albo więcej i silniejszych koni trzeba do nich przyprzągać bo tego rodzaju jazda to prawdziwe barbarzyństwo.

= Podobno Dyrekcja drogi żelaz. Warszawsko-Wiedeńskiej ma zamiar przenieść do Piotrkowa część swoich warsztatów mechanicznych, które dotychczas istniały tylko przy głównej stacji w Warszawie. Oddział ich, który mieć będzie siedlisko w Piotrkowie, ma zajmować się wyłącznie reparacjami wagonów. Pociągnie to za sobą potrzebę pobudowania na stacji petrokowskiej odpowiednich warsztatów, a do Petrokowa sprowadzi znaczną ilość ludzi, którzy będą się musieli mieścić w samem mieście. Przytem przebudowany i rozprzestrzeniony zostanie petrokowski dworzec kolei żelaznej. Petroków z Tomaszowem Rawskim połączony został linją telegraficzną.

= Czytamy w Gazecie Polskiej: Z dobrego źródła powzięliśmy wiadomość o zamierzonem wydawaniu w terminach perjodycznych, podobno miesięcznych, „Bibljoteki dla dzieci“. Pomysł uważamy za nader szczęśliwy; mimo bowiem względnej obfitości książek dla dzieci, mało bardzo jest między niemi takich, które mają wartość rzeczywistą i przeznaczeniu swemu odpowiadają. Myśl ową i z tego jeszcze powodu za nader szczęśliwą uznajemy, że wychodzi od osoby sprawę tę zdolną zdrowo sądzić a mającej w usposobieniu swojem miłość dla dobra i miłość porządku, i że ona sama spełnieniem jej trudzić się zamierza. Książki dla dzieci zwykle stanowią u nas podarek kolendowy i napływają też do księgarni w czasie kolendowym; a jednak dzieci cały rok potrzebują książek i zanim ich opiekunowie do zakładów naukowych oddadzą, potrzebują szeregu dziełek, któreby im w edukacji domowej były pomocne. Ten to brak, o ile wiemy, usunąć ma zamierzona Bibljoteczka dla dzieci, i z tego powodu raz jeszcze myśl wydawania jej uważamy za nader szczęśliwą. Treść jej główną stanowić będą powiastki, opisy podróży, popularny i ponętny wykład nauk przyrodzonych i t. p.

= Z powiatu mławskiego piszą do „Gaz. Rol.“ Od kilku tygodni ciągłe i bardzo ożywione powiat tutejszy prowadzi odstawy zboża do Prus. Szczególnie w Mławie, jako punkcie skupu dla tutejszego, oraz prasnyskiego i ciechanowskiego powiatów, głównie na Prussy prowadzącej handel odbytu, ruch ten widoczny. Ztąd co dzień kilka lub kilkanaście furgonów frachtowych, oraz para dziesiątków furmanek ciągną z ładunkiem dwoma traktami, drogą bitą do Niborka (Neidenburg) i zwyczajną do Działdowa (Soldau). Kilkanaście dni mieliśmy takich, że zapasy w Mławie wyczerpane zostały, albowiem przeszło sto fur i furgonów zabrało na raz ładunek. Głównie żądanem jest żyto; które obecnie tu stoi po rs. 5 kop. 40 za korzec. Kto nie spieszył ze sprzedażą, pięknie teraz na tych cenach wychodzi, mało jednak między rolnikami jest takich, co zapasy dłuższy czas w spichrzach dotrzymać mogli.

= Szafki pocztowe, w których wystawione są listy, niewyprawione pod adresem dla rozmaitych przyczyn, przedstawiają nieraz ciekawy materjał do spostrzeżeń.

Najważniejszym naturalnie powodem nieodesłania listu według adresu, jest brak adresu: takich listów w skrzynce pocztamtu Warszawskiego znaleźć można codziennie cztery, pięć, a czasem i więcej. Są to następstwa mocnego roztargnienia, tej choroby tak dziś rozwiniętej.

Ciekawa jednak rzecz, co mogło skłonić jednego z piszących do zaadresowania listu otwartego bez napisania ani słowa treści?

Napisać list, a zapomnieć go zaadresować, jeszcze mniejsza, ale zaadresować blankiet a zapomnieć na nim napisać listu, to rzecz mniej często chyba się przytrafiająca nawet bardzo roztargnionym.

A jednak w tej chwili właśnie taki list leży za szkłem w podwórzu pocztowem. Adresujący go, zapewne dla dopełnienia już miary roztargnienia, przylepił na blankiecie już płatnym jeszcze markę pocztową.

Tuż obok tego szczególnego pisma, leży kilka kopert niezaadresowanych.

Wreszcie jako *curiosom* jeszcze szczególniejsze, a przynajmniej w odmiennym rodzaju, wystawiona jest w szafie kartka zwyczajnego papieru, na której napisane są cztery wiersze literami naśladującemi druk.

Treść tego osobliwego listu jest następna:

„Wiadomość do Ratusza.
...... Szmól
należy do woiska
i ochronil sie nie
prawnie.
Gdy Posta nie odda to
bedzie zazkarzona.“

Autor tego dokumentu a widocznie *przyjaciel* Szmóla ani się spodziewa zapewne, że jego *list otwarty stoi w Kurjerze.*

= W Łodzi zmarł Jan Peter tameczny obywatel.

= W ubiegłym tygodniu w cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr. 22 na ulicy Marszałkowskiej, Franciszka Kantorska, lat 22 wieku licząca niezamężna, przybywszy do brata swego prać bieliznę, w skutek zawczesnego zasunięcia blachy od pieca, zagorzała i pomimo udzielenia jej natychmiast pomocy lekarskiej, do życia przywróconą nie została; brat zaś jej Andrzej Kantorski znajduje się w stanie osłabionym.

= W tymże cyrkule, Franciszka Kłopotowska służąca, wiezioną będąc na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, na drodze zmarła. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

= W cyrkule Bielańskim, na ulicy Nalewki, Jan Gałka furman, w skutek nieostrożności przewrócił Agatę Kempińską, 66-letnią staruszkę, która upadłszy złamała nogę i do szpitala Starozakonnych odesłaną została, winnego zaś przyaresztowano.

= W dniu wczorajszym, Franciseek Romaszkiewicz, rekrut z gminy Czeresz powiatu Górno-Kalwaryjskiego gubernji Warszawskiej, znajdujący się na Zbornym punkcie, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

= W cyrkule Sobornym, Anna Więckowska służąca, przybywszy pod Nr 12 na ulicę Kościelną, spadła ze schodów, stłukła sobie bok i nogę prawą i na kurację do szpitala Dz. Jezus odesłaną została.

= W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 414, wisząca w stajni lampa pękła i od rozlanej nafty zapaliła się słoma, którą natychmiast miejscowa służba ugasiła. (G. P.)

= Mała kwotka pieniężna znaleziona w r. z. na Bazarze w salach Maskaradowych, tudzież wachlarz, mankietek i włuczkowa chustka, które pomimo kilkokrotnych ogłoszeń, nie odebrane były przez właścicieli, przekazane zostaną w tych dniach na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Jeżeliby jednak w przeciągu tych kilku dni który z właścicieli zgłosił się po te zagubione przedmioty, to wiadomość o nich może otrzymać w Redakcji Kurjera War.

= Benefis pani Modrzejewskiej odłożony został do przyszłego tygodnia, do soboty dnia 21 lutego. Wybór utworu pozostaje bez zmiany; utalentowana artystka wystąpi w roli księżniczki Eboli w „Don Karlosie“ Szyllera. Bilety na benefis znajdować się będą od wtorku w kassie Teatru Wielkiego.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy zezwolenia Wyższego, dane będą w salonach Resursy Obywatelskiej, w dniach 3 (15) i 5 (17) lutego r. b. „Maskarady“ na korzyść ubogich pod opieką tutejszej Instytucji zostających.— Bliższe szczegóły afisze doniosą.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*

— *(Szanowny Redaktorze!)* Racz umieścić te kilka słów dla sprostowania błędu jaki popełniono w korespondencji z Radomia w Nr. 17 Twojego pisma. Widocznie korrespondent słyszał tylko że *tak zwane towarzystwo dramatyczne Dębskiego* było w Radomiu, ale czy fortunnie lub nie wychodziło na swoich przedstawieniach o tem wcale nie wie bo wnosząc z korespondencji to zapewne nawet nie był w teatrze... Przytem „jak grali tak i mieli“ słowa korrespondenta. Rzeczywiście tak było że pomimo słabych sił jakiemi mogłem rozporządzać czuję się w obowiązku podziękować mieszkańcom Radomia za przyjęcie jakiego doznałem a wyjechałem z zupełnie innych przyczyn a nie z tych jakie korrespondentowi podobało się nazwać. „Impresaria“ używałem tylko do posług teatralnych za co sowicie został on wynagrodzony o czem korrespondent od niego ustnie może się dowiedzieć.—Przytem załączam rsr. 1 na instytucję moralnie zaniedbanych dzieci.— *Wł. Dębski D. T.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od K. A. kop. 50 dla wdowy S.; od E. K. rs. 2 dla Zientarskiego; Bezimiennie rs. 2 dla nędzy wyjątkowej rs. 1 dla matki S. od M. W.; dla paralityków od A. B. rs. 3; od L. S. rs. 3 dla Zientarskiego.— Papiery znalezione w b. Komissji Skarbu należące do Krassuskich.

= Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów Towarzystwa Pań miłosierdzia Ś-go Wincentego á Paulo w Warszawie za rok od dnia 1 stycznia 1873 do dnia 1 stycznia 1874 roku. Towarzystwo Pań Miłosierdzia Ś-go Wincentego á Paulo zawdzięczając wszytkie swoje fundusze darom osób dobroczynnych, czuje się w obowiązku ogłosić w pismach publicznych krótki wyciąg z rocznego sprawozdania, które na posiedzeniu w dniu 4 b. m. odbytem odczytanem był. W ciągu upłynionego roku to jest od d. 1 stycznia 1873 do d. 1 stycznia 1874 r. rozdało pomiędzy ubogich: chleba bochenków 29,970 czyli funt. 59,940; kaszy korcy 163, garn. 5, kwart 2; soli funtów 4,310½. Zupy najbiedniejszym mieszkańcom m. Warszawy będącym po za obrębem opieki Towarzystwa od d. 1 lutego do 1 maja porcji 6,938, do tego chleba funt. 3,374; ubrania sztuk 400. Pomocy lekarskiej udzielono w 328 wypadkach. Umieszczono w służbach, terminach rzemieślniczych lub zakładach dobroczynnych osób 26. Rodzin wspieranych w ciągu roku było 313 miesięcznie. *Dochody w r. 1873.* Remanent z r. 1872 rs. 293 k. 4, składki miesięczne Pań i dary jednorazowe dobroczynnych osob rs. 2,371 k. 99½; kwesty kościelne zwyczajne rs. 834 k. 34 koncert dany w marcu uczynił rs. 933 k. 62½ kwesta wielkotygodniowa rs. 1,811 kop. 71; razem rs. 6,244 kop. 71. *Wydatki.* Wydano na żywność, chleb, kaszę, sól i wszelkie wiktuały ubogim rozdane w ciągu roku 1873 rs. 4,051 kop. 57½; ubranie, komorne, lekarstwa i inne potrzeby ubogich rs 923 k. 71½; gotowizną rozdano ubogim rs. 802 k. 10 razem rs. 5,777 kop. 29. *Porównanie.* Dochodu było rs. 6,244 k. 71; rozchodu 5,777 k. 39; pozostało na r. 1874 rs. 467 k. 32. Która to pozostałość wydatkami miesiąca stycznia r. b. wyczerpaną została. Ponieważ dochód z koncertu corocznie od lat wielu dawanego stanowi jak o tem powyższy wyciąg przekonywa jedno z głównych źródeł dochodu Towarzystwa, przeto w r. b. zamierza ono także urządzić na początku m. marca koncert publiczny, połączony z deklamacją. Towarzystwo ma niepłonną nadzieję, że amatorowie i artyści, oraz dobroczynna publiczność Warszawy zechcą dopomódz do pomyślnego urzeczywistnienia tego zamiaru, którego celem jest wspomożenie najbiedniejszych jej mieszkańców. Bliższe szczegóły w tym koncercie w niedługim czasie podane będą do wiadomości publicznej. Obecnie zaś Towarzystwo Pań Ś-go Wincentego á Paulo rozpoczęło już jak i lat zeszłych w Instytucie św. Kazimierza na Tamce, za pośrednictwem Siostr Miłosierdzia rozdawanie zupy ciepłej i pożywnej, najbiedniejszym mieszkańcom Warszawy po za obrębem opieki T-wa będącym.

— Od 19 (31) stycznia do 26 stycznia (7 lutego) r. bież. zameldowano w policji 53 kradzieży na summę rs. 1529 k. 50, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 51 na summę rs. 1516 kop. 60; obwinionych i podejrzanych o kradzież a

sztowano 55 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 67 osób, pozostaje w dochodzeniu 24 spraw, do czasu ukończenia których, 31 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od d. 1 (13) Stycznia do 26 stycznia (7 lutego) r. b., zameldowano kradzieży 185, na summę rsr. 8,074 kop. 28; z tych wykryto 175 na summę rsr. 7,945 kop. 28; niewykryto zatem 10 kradzieży na summę rs. 129 kop. —.

(G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— Z przedstawionego przez ministra skarbu budżetu na rok 1874, wyjmujemy następujące dane:

W porównaniu z budżetem państwa na r. 1873, dochody zwykłe (proste) na 1874 r. podnoszą się o 19,147,914 rub., dochody zwrotne zmniejszają się o 78,762 rub., specjalne zasoby na budowanie kolei żelaznych i portów powiększają się o 3,432,670 rub. Tym sposobem ogólna summa wszystkich dochodów budżetowych według budżetu na rok 1874, przewyższa takąż summę dochodów 1873 r. o 22,501,822 rs.

W pojedynczych pozycjach zwykłych (prostych) dochodów, porównanie preliminowań budżetowych 1873 i 1874 roku wykazuje, że w 21 pozycjach budżetu, dochód 1874 roku powiększa się o 22,429,284 rubli, a w 15 pozycjach zmniejsza się o summę 3,281,760 rubli.

Powiększenie dochodów okazuje się głównie w następujących pozycjach budżetu:

1. Dochód z podatku od trunków powiększa się o 12,496,900 rs., tak według uwzględnienia rzeczywistego wpływu tego dochodu w ostatnich latach, jak i w obec powiększenia rozmiaru akcyzy i opłaty patentowej od 1873 roku.

2. Dochód z podatków od soli powiększa się o 839,991 rs., w obec ciągłego powiększania się eksploatacji soli i ciągłego wzrastania tego dochodu, summa rzeczywistego wpływu którego w 1872 roku, przewyższyła już obecnie preliminowany na 1874 r. dochód o 762,000 rs.

3. Dochód celny powiększa się o 1,991,000 rubli, w obec stałego wzrastania tego dochodu i powiększenia wywozu zboża w 1873 r., co prawdopodobnie będzie się odbywało dalej i z początkiem żeglugi 1874 r. Wpływ w 1872 r. przewyższa obecnie preliminowaną summę o 443,000 rs.

4. Dochód z opłat stemplowych i hypotecznych podnosi się o 2,037,000 rs., na zasadzie obliczenia przeciętnego z trzech lat wpływu.

5. Dochody z poczt i telegrafów powiększają się o 582,248 rs., w obec ciągłego ich wzrastania i rozwoju w dalszym ciągu sieci telegraficznej.

6. Dochód z pozycji czynszowych i lasów podnosi się o 992,839 rs. stosownie do okazującego się w ciągu pięciu lat stałego i regularnego jego wzrostu w rzeczywistym wpływie.

7. Dochód z kolei żelaznych podnosi się o 848,401 rubli, głównie w skutku powiększenia summy obowiązkowych wypłat od Towarzystw kolei żelaznych za ukonsolidowane obligacje rosyjskich kolei żelaznych.

8. Dochody Kraju Zakaukazkiego stosownie do przypuszczeń Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego, powiększają się o 1,226,080 rubli.

Oprócz tych głównych pozycji podwyższenia się dochodu, takowe okazuje się w dość znacznym rozmiarze w niektórych drugorzędnych i czasowych dochodach.

— Czysty dochód w ilości rs. 599 z drugiego koncertu p. Apolinarego Kątskiego danego w Odessie, przeznaczony został dla biednej młodzieży noworosyjskiego Uniwersytetu.

Kronika zagraniczna.

⨯ W Krakowie z powodu grassującej szkarlatyny zaniechano projektowanego urządzenia balu dla dzieci. Płonica w tem mieście zabrała i zabiera dość liczne ofiary.

⨯ Okropne spustoszenia zrządził w niektórych okolicach wicher, który szalał dnia 28 z. m. I tak między innemi donoszą z Unterinthal, że dnia tegoż demoniczny orkan złamał w dosłownem znaczeniu tego wyrazu wieżę kościoła w miejscu wiązania dzwonnicy, tak że górna część z strasznym łoskotem runęła na ziemię. Naoczni świadkowie opowiadają, że załamanie to nastąpiło z taką łatwością, z jaką byśmy n. p. kij przełamywali. Szkoda jest znaczna, nie sprawdzono jednak dotychczas czy pod gruzami został kto skaleczony lub zabity.

⨯ W Krakowie powstało Towarzystwo wojskowo lekarskie.

⨯ Stroje węgierskie odgrywają wielką rolę w bieżącym sezonie zapustnym w Belgji; z Bruxelli zamówiono w Peszcie dla królowej belgijskiej kostium węgierskiej dziewczyny wiejskiej, w którym wystąpić miała na dworskim balu maskowym, a wślad zatem zamówieniem arystokracja belgijska na wyścigi sprawiać zaczęła sobie spodnie obcisłe i altyle.

⨯ W Poznańskim teatrze miejskim dnia 2 b. m. wieczorem pomiędzy godziną 7 a 8 wybuchł ogień w garderobie kobiecej, a to wskutek nieostrożności zatrudnionej tam fryzjerki. Wyszła ona z garderoby zostawiwszy na pokrytym obrusem stole palącą się świecę wśród porozkładanych łatwo zapalanych materji. Przeciąg zapewne, jaki powstał przy jej wychodzeniu, zbliżył te materje do płomieni i spowodował pożar. Gdy wróciła, paliły się już wszystkie stroje, obrus i stół. Szczęściem, ogień dość wcześnie jeszcze spostrzeżony został, dla tego też rychło go przytłumiono.

⨯ Zorzę północną widziano d. 4 b. m. w wielu okolicach Przedlitawji, zwłaszcza zaś w prowincjach południowych. W Adzji płonęła najjaskrawiej wielkiem półkolem z północy ku zachodowi, z którego strzelały dwa słupy białego światła. Na kilka godzin przed tem zjawiskiem we wszystkich stacjach meteorologicznych uważano znaczne zboczenia siły magnetycznej.

⨯ O Józefie Joachimie, który przed kilku dniami pieścił uszy Warszawian prześliczną grą na skrzypcach „Sles. Ztg“ donosi, że „szczęście dało mu było w młodych latach w Polaku Serwaczyńskim doświadczonego i wiernego swym obowiązkom nauczyciela. Jemu to zawdzięczył swą wczesną a pewną technikę, tę nieodbitą podstawę wszelkiego artystycznego powołania.

⨯ Na Baltyku panował w dniu onegdajszym uragan, którego skutkiem było zalanie brzegów na znaczne przestrzeni. Niziny miast Kiel i Swünemünde znalazły się pod wodą. W Swünemünde morze wdarło się do budynku telegraficznego i uniemożliwiło działalność telegrafu. Woda przybierała ciągle w chwili kiedy wysłano ostatnią wiadomość dnia onegdajszego przed południem.

✝ Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. **Franciszka Cissowskiego**, odprawioną zostanie za spokój jego duszy, o godzinie 11ej rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, żałobna Wotywa; na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —1751—

✝ Jutro, jako w dzień imienin ś. p. **Juljana Łapińskiego**, urzędnika i obywatela m. Warszawy, odprawiać się będzie w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie wpół do 10ej z rana, za spokój jego duszy Nabożeństwo żałobne; na które w głębokim pogrążona smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —1772—

✝ Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. **Katarzyny** z Hr. Tołstojów Księżnej **Lubomirskiej**, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się za jej duszę, o godzinie 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1750—

✝ Jutro, jako w oktawę śmierci ś. p. **Agaty** z Gabrysiewiczów **Palmowskiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kaplicy Pana Jezusa w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10tej z rana; na które pozostały syn Antoni Michał Palmowski, zaprasza. —1760—

✝ W sobotę, to jest dnia 14go b. m., w kościele Metropolitalnym Śgo Jana, w kaplicy Pana Jezusa, od godziny 9tej do 11tej z rana, odprawiać się będą Msze Święte za spokój duszy ś. p. Lucyny z Grabowskich **Malewskiej**, jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które w smutku pogrążony mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1388—

✝ W dniu wczorajszym zakończyła życie **Zofja Ślicka**.— Żyła miesięcy 9.— Wyprowadzenie zwłok jej z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się dnia jutrzejszego o godzinie 1szej po południu na cmentarz powązkowski. —1781—

✝ **Władzia Wiślicka**, trzechletnia córeczka artysty muzycznego, wczoraj zakończyła życie. Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godz: 4tej po południu, z kaplicy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. —1780—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Najważniejszą z wiadomości politycznych wydaje nam się odebrana z Poznania w telegramach agencji Wolffa, że rząd pruski rozszerzył do szkół prywatnych W. Ks. Poznańskiego normę, jaką ustanowił był w roku zeszłym dla szkół elementarnych publicznych. Rozporządzenie Nadprezydenta Günthera z d. 27-go października 1873 roku, postawiło zasadę, iż dzieciom pochodzenia polskiego do szkół publicznych uczęszczającym, wszystkie przedmioty z wyjątkiem religji i śpiewu kościelnego wykładane być mają po niemiecku. Obecnie szkoły prywatne zrównane zostały z publicznemi. Telegram nie mówi wyraźnie, czy nowe rozporządzenie stosuje się tylko do szkół ludowych elementarnych, czy też do wszystkich bez wyjątku.

„Lloyd“ peszteński zapewnia, że doniesienie dziennika wiedeńskiego „Tagespresse“ o reklamacjach pruskich przeciwko prasie klerykalnej w Austrji wymierzonych jest od początku do końca zmyślonem. Wyrażenie to uważa dziennik za zbyt parlamentarne na określenie czynu, jakiego się dopuściła „Tages presse“ Wszędzie p. Bismarck.

Arcybiskup Ledóchowski otrzymał nowe wezwanie do sądu poznańskiego na 5 marca. W Ostrowie krążyły w dniu 8 i 9 pogłoski o zapadnięciu arcybiskupa w chorobę.

Cesarz austryjacki podziękował prezesowi ministrów Auerspergowi za przedsięwzięcie środków ku zwalczeniu nędzy w pewnej części państwa objawiającej się. Cesarz pragnie przyśpieszenia robót publicznych, aby zapewnić zarobek klassie potrzebującej. Złe musiało zatem przybrać znaczne już rozmiary, skoro je przedmiotem osobnego aktu uczyniono. Ministerium ma zaproponować dalsze środki a cesarz spodziewa się że prowincja i gminy poprą usiłownaia rządu.

Zgromadzenie wersalskie zaczęło d. 9 b. m. uchwalać podatki propowane przez ministra skarbu, Magne. Pierwszą pozycję stanowią naddatki do opłat od zaregestrowania sądowego. Opłaty te o połowę podwyższono.

Wbrew wszelkim doniesieniom o częściowym przebiegu wyborów w dep. Pas de Calais zwycięztwo pozostało nie przy republikaninie Brasme, ale przy bonapartyście Sens, który zgromadził za sobą 70,997 głosów; przeciwnik jego otrzymał 67,474 głosy.

„Imparcial“ madrycki donosi, że rząd przystał na wymianę jeńców z Karlistami.

Szwajcarzy dali pokój procesowi o odezwy z Barle-Duc; wygnali tylko od siebie księdza Collet, u którego odezwy znaleziono. Agnozzi, nuncjusz papiezki wyjechał z Lucerny, postawił więc rząd szwajcarski na swojem. W Jura jedną wioskę obsadzono wojskiem z obawy rozruchów znaczniejszych. W kantonie St. Gallen ustanowiono kary na duchowieństwo opierające się prawom świeckim.

W Anglji klęska Gladstona nie sprawiła wrażenia, jakiego spodziewać się było można. Widocznie stronnictwo jest już znużone i w duchowej jedności swej rozbite. Do d. 9 wieczorem znano wyniki 526 wyborów: 283 było w tej liczbie konserwatywnych 253 liberalnych. Liberalni zyskali nowych mandatów 28; konserwatyści 80 przewyżka na korzyść ostatnich 52.

RÓŻNOŚCI.

Najwyższy praktyfikator Placht, którego proces obecnie toczy się w Wiedniu, broni się z wielką zręcznością, przytomnie i wymownie. Całą swoją winę usiłuje zwalić na przesilenie giełdowe, a własną nierzetelność zatrzeć subtelnemi teorjami finansowej spekulacji.

Bardzo nieprzyjemną rolę odgrywają przy tej sposobności niektóre drobne pisemka wiedeńskie, które drukowały reklamy Plachtowi.

Oto mały, ale bardzo charakterystyczny ustęp z rozprawy:

Prezes sądu. Wydałeś pan blisko 600 tysięcy złr. na rozmaite koszta. Jakie to były koszta?

Oskarżony. Zapłaciłem z tego 145,811 złr. za *inseraty*, reszta poszła na pensje, czynsz i t. d.

Prezes. Mimo złego stanu interesów łudziłeś pan w inseratach publiczność różowemi nadziejami.

Oskarżony. Bo miałem katastrofę giełdową za chwilową tylko.

Prezes. Który dziennik najwięcej robił panu reklamy?

Oskarżony. Reklamą tego nazwać nie można. „Interes“ mój był traktowany w *Reporterze*, za co mu zapłaciłem 2,000 złr.

Prezes. Ile pan zapłaciłeś *Bombie*? (Jestto małe pismo humorystyczne).

Oskarżony. Pięćset złotych reńskich.

Prezes. Ileś pan zapłacił pismu *Floh*?

Oskarżony. Pięćset złotych reńskich.

Prezes. Czy uważałeś pan wydatki takie za stosowne?

Oskarżony. Reklama jest pozwoloną.

Prezes. Pomówimy jeszcze o tem.

* *

Pewien obywatel we Lwowie, odznaczający się zbytnią oszczędnością, miał zwyczaj chować pieniądze po rozmaitych kątach, w pościeli i t. p.

Niedawno temu uznał on za stosowne schować 5,000 guldenów w banknotach pod lufcik w piecu.

Ulokowawszy kapitał tak niestosownie, wyjechał ze Lwowa na kilka dni, a powróciwszy do domu, zastał w swem przez cały czas zamkniętem pomieszkaniu, niepospolity chłód i wilgoć. Zapomniawszy o tem, że piec zastępuje u niego kassę ognio-trwałą, rozpalił w nim ogień i przypomniał sobie o kapitałach dopiero wówczas, gdy zatykał tak zwaną „kahlę.“

Zatykanie następuje rozumie się zwykle po zupełnem wygaśnięciu żaru w piecu.

Gulden poszły z dymem.

Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, ma honor zawiadomić, iż w dniu 14 lutego r. b., w sobotę, o godzinie 9tej, dany będzie w Resursie, wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich osób, na który bilety wydawane będą w Kancellarji Resursy w dniach 12 i 13 b. m., t. j. w czwartek i w piątek, od godziny 7ej do 10ej wieczorem.— Dyrektor, *Jasiński.*—Członek Komitetu, Sekretarz, *Beneweni.* (3—3) —1485—

— Komitet Towarzystwa „Harmonia“ ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 14 b. m., to jest w sobotę, danym będzie dla Członków Towarzystwa, ich Rodzin i Gości przez nich wprowadzonych, Wieczór tańcujący, na który bilety wydawane będą we czwartek i piątek w porze wieczornej, w lokalu Harmonji przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta. (2—3)—1710—

Zakład Leczniczy dla chorób gardlanych i skórnych Dra W. Kohn w Warszawie.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych za opłatą do trzech rubli na dobę. Chorych przychodnich przyjmuje co dzień w swojem mieszkaniu (Długa 23 gdzie Eldorado) od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. 11—0 —13,828—

— **F. Horoszewicz**, Urzędnik Kommissji Sprawiedliwości, mianowany Komornikiem przy Sądzie Appellacyjnym Król., otworzył Kancellarję przy ulicy Długiej pod Nr 568 (53), wprost więzienia. (2—3)—1633—

— Powrócił z zagranicy **Adam Bogusławski**, Starszy Felczer. Usuwa bezpowrotnie wrośnięcie paznokci, brodawki, kurzajki, bez użycia ostrych narzędzi.— Operacja odcisków kosztuje tylko kop: 30.

Przyjmuje od godziny 9tej z rana do 4tej po południu. Ulica Twarda, Nr 10, 2gie piętro, mieszkania Ner 8. (2—4) —1459—

WODY I OCTY TOALETOWE.

Eau de Paris, Eau de toilette Glycerine, au Bt. de l'Imperatrice, aux Violettes de Parme, Oriza Hay, Eau d'Houbigant. Vinaigre Oriental, de Bully, aux Violettes de Parme, Vinaigre concetré, Sel de vinaigre, oraz wiele innych z fabryk: **Lubin Violet, Legrand, Société Hygienique Atkinson, Rimmel. W handlu Perfumerji Zagranicznej**

W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8.

—12,604—4—6

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Dom murowany Nr 2178a,

przy ulicy Czarnej, wraz z przyległym placem obszernym zdatnym do budowy. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej w domu Nr 1 (nowy) lokalu 20. 3—3 — 1482 —

Skład maszyn do szycia

przy ulicy Czystej pod Nr 4,

poleca maszyny Singera oryginalne amerykańskie, oraz maszyny innych systamów.



Oprócz tego znajdują się w składzie maszyny do szycia te same, co obecnie tutaj po Rs. 35 oflarowane, po cenie Rs. 25, jako większej wartości nie mające.

—1353—3—6

Tylko do 15-go Lutego.

Bez użycia ostrych narzędzi lub szkodliwych środków, uśmierzam natychmiast, bez żadnych bólów **wszelkiego rodzaju nagniotki: pomiędzy palcami, pod paznogciami i na bokach nogi**, choćby zadawnione i najuporczywsze.

O skuteczności mojej metody, wiele już osób podczas poprzedniej mojej bytności w Warszawie, miało sposobność przekonać się.

Osobom mniej zamożnym, udzielam równie chętnie pomocy.

Przyjmuję codziennie: Damy od godziny 10 do 1-ej przed południem. — Panów od godziny 2 do 5-ej po południu.—Hotel Europejski Nr 52.

Elżbieta Kessler z Berlina.

1508—6—0

Ostatni kurs dla jąkających się

rozpocznie się **25 lutego** r. b. **Do tego tylko czasu** zapisywać się można, codziennie między 4 a 6 po południu.

DENHARDT,

w mieszkaniu Dra Kazimierza Rosenthala, Nowe Miasto Nr 19. 2—7 — 1650 —

NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

udziela lekcje języków starożytnych i **niemieckiego.** Bliższa wiadomość w Księgarni p. E. Wende, Krakowskie-Przedmieście Nr 412a. 2—3 — 1611 —

FABRYKA

CUKRÓW DESEROWYCH,

Czekolady parowej i Karmelków

Poleca Cukry desserowe w najlepszych gatunkach po cenie przystępnej. Funt po kop. 50 i drożej. **Funt cukrów w eleganckiej bonbonierce kop. 75.** Funt karmelków w różnych gatunkach, 35 kop., oraz Cukierki piersiowe w różnych gatunkach, między któremi rzodkwiowe, jak również syropy dla dzieci od kaszlu, znane ze swej dobroci: ślazowy, słodowy, owocowy, kapiler i rzodkwiowy. Ulica Nowy-Świat Nr 45. — **Władysław Szelążek,** w Warszawie. 2—6 — 1575 —

OPERATORKA ODCISKÓW

Podejmuję się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione **odciski** operuję bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut.

Osoby interesowane przyjmuję każdodziennie od godziny 10-tej do 12 i od 2 do 5.

Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej. 6—6 — 1507 — **BIELIŃSKA**

BLINY

we środę i piątek, na przyszły zaś tydzień codziennie w handlu Win i delikatesów

Aleksandra Bocqueta,

w gmachu Teatralnym. 3—0 — 1676 —



BAL

PRZYJACIELSKI.

W Sobotę, dnia 14 Lutego w ogrodzie pod Nadzieją Nr 405, na Pradze, wchód od ulicy Szerokiej i Brukowej. Orkiestra doborowa grać będzie. Wejście kop. 30 i 5 na ubogich. Początek o godzinie 8-mej.

—1779—1—3 **REYMAN.**

BLINY

Na sposób Petersburgski codziennie przez cały karnawał wydają się w **Restauracji Aleksandra** w Hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, poczynając od godziny 11 rano. 1—4 — 1777 —

OPERA WŁOSKA.

Jutro w Piątek 13 Lutego r. b.

Faust. Abonament lit. B.

Panie: Mariani, Meccoci, Stankiewicz. Panowie: Pavani, Gasparini i Sovestre.

W Sobotę 14 Lutrgo r. b.

Faust. Abonament zawieszony.

W próbie: **Hugonoci, Don Carlos, Afrykanka,**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hans Mathis** — **Biały gwoździk** — Jutro: **Faust** ab. B. Nr 8.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Skąpiec** — **Marcowy kawaler.**

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera mieści między innemi i „Wiadomości z Kroniki Zagranicznej“ — Ogłoszenie o licytacji odbyć się mającej w tych dniach w tych dniach w lombardzie Magistratu m. Warszawy“ — Ogłoszenie biura Nędzy Wyjątkowej polecające miłosierdziu publicznemu Osoby w nędzy zostające etc.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 12 Lutego 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	50	94	20
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	90	93	60
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	65	92	35
Listy zastawne miasta Warszawy. .	88	80	—	—
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	25	78	95
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	75	96	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	167	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	167	—	166	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	75	88	25
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	144	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	—	113	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	129	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 56 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 80.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 68 1/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 181 13/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 40 rs. 110 k. 10
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 26, rs. 7 k. 24.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 70 rs. 86 k. 40
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 95 k. 40 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 2.

Stan powietrza.

Onegdaj wieczorem zimna stopni 9.78, wczoraj rano zimna st. 6.72, w południe zimna st. 4.09. Barometr: 760 mm. (Odmiana).

Wczoraj wieczorem zimna stopni 2.04, dziś rano zimna st. 1.06, w południe ciepła st. 0.16. Barometr: 775 mm. (Pogoda).

Niżej podpisani prowadząc Handel Owoców, Delikatesów i Towarów Kolonialnych, nabyli tego przekonania, że przy doborze Towarów, najmożliwiej umiarkowanej cenie i rychłej usłudze, cieszyć się można powodzeniem. Mając ten dowód zyskanych względów Szanownej Publiczności, powzięliśmy zamiar rozszerzyć działalność naszą przez otworzenie, łącznie z wyż wzmiankowanym interessem Handlowym

HANDLU WIN I LIKWORÓW ZAGRANICZNYCH.

Zawiązawszy z pierwszemi firmami Domów handlowych zagranicznych Stosunki, jak niemniej nabywszy ze znacznych Winnic i Składów Wina Węgierskie stare i wszelkie najwyszukańsze Desserowe, słowem będąc zaopatrzeni w zupełności we wszelkie gatunki Win, zwyczajnych i Desserowych, oraz w Likwory i inne Trunki, w zakres tego handlu wchodzące, takowe sprzedawać będziemy przy nader umiarkowanych cenach na Butelki, Garnce, Beczki i Oxefty.

Otwierając z dniem 31 Stycznia r. b. rzeczony Handel, mamy honor ogłosić, iż staraniem naszem jest i będzie aby przyjęte zasady utrzymać i również na tej drodze zjednać sobie dotychczasowe zaufanie.

Z uszanowaniem

BRACIA WRÓBEL.

Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 406, obok Kościoła S-go Krzyża. —1267—3—6

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)